

# Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/169771,Uroczystosci-83-rocznicy-wybuchu-II-wojny-swiatowej-1-wrzesnia-2022.html>  
23.04.2024, 18:50

## Uroczystości 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej - 1 września 2022

**O godz. 4.45 pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża Westerplatte, z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy, rozpoczęły się obchody 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystości wzięł udział prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki.**



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)

Obchody rozpoczęły się o godz. 4.45 od dźwięku syren alarmowych i odśpiewania hymnu państwowego.

*- 83 lata temu Niemcy rozpoczęły najtragiczniejszą i najbardziej krwawą wojnę w historii ludzkości; dziś szczególnie czcimy tych, którzy jako pierwsi dali odpór nawałni niemieckiej -* mówił wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, organizator obchodów.

Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że Westerplatte jest symbolem oddania Ojczyźnie, niezłomności i wielkiego ducha, który jest symbolem polskiego żołnierza.

- Wielu z nich miało także poczucie, że w istocie nie wygrali tamtej wojny, bo Polska nie odzyskała po niej w pełni niepodległości i suwerenności, tak, jak o tym marzyli i jak o to walczyli. Dzisiaj Polska jest wolna dzięki zasługom tych, którzy przeżyli, którzy się o nią starali, także dzięki bohaterstwu Ich dzieci. (...) Naszym zadaniem jest pamiętać o historii, także o II wojnie światowej, która jest lekcją dla całego świata. Niestety, jak obserwujemy w ostatnich latach, imperialistyczne dążenia nie zniknęły ze świata – powiedział.

- Spotykamy się na Westerplatte także po to, aby po raz kolejny ostrzec świat, by nigdy nie powtórzyło się już to, co było najstraszliwszym kataklizmem XX wieku – dodał prezydent.

Podczas uroczystości prezydent Andrzej Duda wspólnie z prezesem IPN dr. Karolem Nawrockim i dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej dr. hab. Grzegorzem Berendtem przekazali rodzinie notę identyfikacyjną obrońcy Westerplatte Zygmunta Zięby, odnalezionego przez zespół archeologów z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i zidentyfikowanego przez Instytut Pamięci Narodowej.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. posłowie, senatorowie, przedstawiciele rządu, samorządu, duchowieństwa, kombatanci, żołnierze Wojska Polskiego oraz harcerze.



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



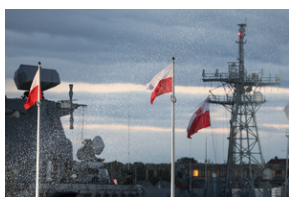
Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



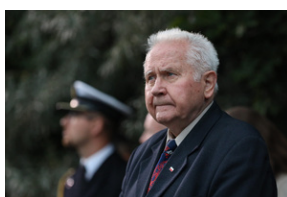
Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)



Fot. Mikołaj Bujak (IPN)

Zygmunt Zięba urodził się w 1914 r. Na Westerplatte trafił w stopniu legionisty we wrześniu 1938 r. z 5. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Początek działań bojowych zastał go w rejonie placówki „Prom”, stanowiącej wschodni odcinek obrony. Tam został ranny w głowę. Przeniesiono go do punktu opatrunkowego znajdującego się w koszarach. Podczas bombardowania składnicy 2 września 1939 r. został ponownie ranny – tym razem w brzuch. Rana okazała się śmiertelna. Za najwyższe poświęcenie i poniesioną ofiarę st. legionista Zygmunt Zięba został odznaczony w 1945 r. orderem Virtuti Militari V klasy.

\* \* \*

1 września 1939 roku, o godz. 4.45, bez wypowiedzenia wojny, Niemcy zaatakowały Polskę na całej długości granicy między obydwojma państwami. Symbolicznym początkiem drugiej wojny światowej stał się ostrzał polskiej składnicy tranzytowej Westerplatte w Gdańsku przez pancernik „Schleswig-Holstein”. Żołnierze polscy, mimo ogromnej przewagi agresora, od początku stawiali bohaterski opór. Na północy uderzenie niemieckich wojsk pancernych doprowadziło do rozbitcia części wojsk Armii „Pomorze” w Borach Tucholskich oraz, mimo początkowego sukcesu pod Mławą, Armii „Modlin”. Znaczący sukces lokalny zanotowała natomiast na zachodnim odcinku frontu Wołyńska Brygada Kawalerii, która 1 września w bitwie pod Mokrą zadała duże straty niemieckiej dywizji pancernej. Na południowym zachodzie w pierwszych dniach wojny Niemcy zmusili do odwrotu Armię „Kraków”, zajmując Śląsk, i przekroczyli Karpaty, odrzucając słabą na tym odcinku obronę polską. Po wycofaniu się ze Śląska regularnych oddziałów WP do walki z Niemcami przystąpiła miejscowa samoobrona, stanowiąca prawdziwą „sól ziemi czarnej”, złożona z dawnych powstańców śląskich i harcerzy, broniła m.in. Katowic i Chorzowa. Przełamanie przez Niemców obrony granic spowodowało odwrót wojsk polskich na całym froncie. Klęska Armii „Prusy” na Kielecczyźnie, za którą w dużym stopniu odpowiadał lekceważący przeciwnika jej dowódca gen. Stefan Dąb-Biernacki, przyspieszyła wycofanie się na linię obronną na

rzekach Narew, Wisła i San. W tym czasie Warszawę opuściły władze cywilne, które udały się na wschód, a następnie na południe kraju. Za nimi wyjechał ze swoim sztabem naczelny wódz Edward Śmigły-Rydz, który wskutek źle funkcjonującej łączności stopniowo tracił realne możliwości dowodzenia wojskiem.

8 września niemieckie oddziały pancerne dotarły do Warszawy, jednak ich atak od strony Ochoty został odparty dzięki wielkiemu poświęceniu żołnierzy i wspierającej ich ludności cywilnej. Sukcesy niemieckie umożliwiła zdecydowana przewaga we wszystkich rodzajach broni oraz zastosowanie taktyki „Blitzkriegu”, czyli wojny błyskawicznej. Polegała ona na uderzeniach licznych jednostek pancernych na wybrane punkty, zwykle na styku armii polskich, które wobec groźby okrążenia zmuszane były do odwrotu, paraliżowanego często przez panujące w powietrzu lotnictwo niemieckie. W czasie gdy wojska polskie w ciągłej walce wycofywały się za Wisłę, Armia „Poznań” gen. Tadeusza Kutrzeby, wsparta przez część Armii „Pomorze”, skoncentrowała swoje siły nad Bzurą.

9 września Polacy rozpoczęli tam największą bitwę kampanii, atakując z powodzeniem skrzydło wojsk niemieckich, nacierających na Warszawę. Niemcy przeczucili jednak wojska z innych odcinków frontu i w drugiej dekadzie września, w zaciętych bojach, w których poległo trzech polskich generałów – Stanisław Grzmot-Skotnicki, Franciszek Wład i Mikołaj Bołtuć – rozbili armię gen. Kutrzeby. Tylko nieliczne oddziały przebiły się do Warszawy.

W izolacji od reszty kraju walczyli obrońcy polskiego wybrzeża. Pierwszego dnia wojny Niemcy zaatakowali Poczta Polską w Gdańsku. Zmobilizowani wcześniej pocztowcy bronili się cały dzień, poddając się dopiero po podpaleniu budynku przez napastników. Następnym celem była polska składnica tranzytowa na Westerplatte. Załoga dowodzona przez mjr. Henryka Sucharskiego odparła pierwsze natarcia. Po tym oporze Sucharski, zgodnie z otrzymanymi wcześniej rozkazami, zamierzał kapitulować. Wobec sprzeciwu oficerów, na czele z kpt. Franciszkiem Dąbrowskim, zdecydował się kontynuować walkę. Żołnierze polscy w heroicznym oporze wytrwali na Westerplatte do 7 września – atakowani z lądu, ostrzeliwani z morza przez pancernik „Schleswig-Holstein” i bombardowani przez lotnictwo.

W ciągu pierwszych dni wojny praktycznie wyeliminowano z walki Polską Marynarkę Wojenną, m.in. niemieckie lotnictwo zatopiło w porcie na Helu kontrtorpedowiec „Wicher” i największy polski okręt wojenny – stawiacz min „Gryf”. Jeden z pięciu posiadanych okrętów podwodnych – „Orzeł”, chluba polskiej marynarki – po działaniach na Bałtyku we wrześniu 1939 r., internowany w estońskim porcie, wypłynął stamtąd bez pozwolenia i mimo braku map w październiku dotarł do Wielkiej Brytanii.

Niemcy uderzyli również na jednostki WP broniące pod dowództwem płk. Stanisława Dąbka rejonu Gdyni. Po utracie największego polskiego portu Polacy bronili się na Oksywiu, spychani w zaciętych walkach w kierunku morza. 19 września Niemcy złamali opór na pozycji w Babim Dole, a płk Dąbek nie chcąc się poddać, popełnił samobójstwo. Odtąd ostatnim punktem obrony na wybrzeżu pozostał półwysep Hel.

[\*\*►Czytaj więcej na portalu IPN o Wrześniu 1939 roku\*\*](#)